

Erotyczny złodziej.

„Miłość to cygańskie dziecię” śpiewają w operetce... Na smutniejszą jeszcze nutę może sobie zaśpiewać pewna już doletnia, lecz erotycznie usposobiona Warszawianka, której przygoda „miłosna” jest teraz sensacją dnia w Warszawie. Mile widzianym i częstym u niej gościem był niejaki Wasyl Dikij, człowiek wprawdzie bez zajęcia, ale zato młody i hoży. Młodzieniec ów rychło przyszedł do przekonania, że zjadanie obiadów i kolacji na tak ciężkiej służbie to stanowczo za mało — przy spo-



Dwójka szpiegowska: Jan Kogut.

sobności więc wykradł swej „ukochanej” rentę państwową na 55 tysięcy rb. i kolie brylantową wartości 22 tysięcy rb. t. j. razem zabrał sobie „na pamiątkę” 77000 rb. i naturalnie znikł bez śladu. Osierocona w ten sposób kobieta (której podobno pozostało jeszcze na otarcie łez kilkaset tysięcy rubli) udała się pod opiekę policji, która poszukuje erotycznego złodzieja.

Ucieczka bankruta.

Jedną z wad ludzkości jest łatwowierność. Szumna reklama, piękne obietnice, ładnie brzmiące nazwisko znajdują dzisiaj w świecie uznanie i dostar-



Erotyczny złodziej: Wasyl Dikij



Ucieczka bankruta: Zbiegły bankier warszawski B. Rawicki.

czają bardzo często ofiar niebieskim ptakom, którzy ani orzą, ani sieją, a zbierają nieraz obfite plony... cudzej naiwności. W Warszawie w krótkim stosunkowo czasie znikną już drugi „bankier”, który potrafił wyłudzić setki tysięcy rubli od łatwowiernej klienteli, a następnie ruszył w świat szukać „lepszego” doli. Pierwszym był niedawno zbiegły dyskonter Huberband, który przed kilku tygodniami zniknął z bruku warszawskiego, pozosta-

wiając 1½ miliona rubli długów. W dzisiejszym numerze podajemy portret takiego bankiera B. Rawickiego, który miał „bank” przy ul. Wierzbowej, a który ulotnił się z Warszawy, zadawalniając się „naciąganiem” przeważnie ubogiej ludności na 150 tysięcy rubli.

Walka z lwem.

Tresowanie drapieżnych zwierząt należy do najbardziej niebezpiecznych zawodów cyrkowych. Poskra-



Dwójka szpiegowska: Stanisław Rądziejowski.

miacie lub też poskromicielki lwów czy tygrysów kończą zwykle tragiczną śmiercią pod kłami rozszalałych zwierząt. Mimo bowiem całej siły panowania i przewagi, jaką posiadają nad tresowanymi zwierzętami, w tych ostatnich budzą się krwiożercze instynkty przy najdrobniejszej nieraz okazji. Świadkiem takiego wypadku była w tych dniach publiczność, zebrana w cyrku Cinisellego w Warszawie, gdzie występował pogromca Cesario. Tresowany lew „Herkules” nagle wypowiedział posłuszeństwo swemu pogromcy, wobec którego zdradzał zresztą już od kilku dni pewne zdenerwowanie. Kiedy krytycznego wieczoru wypuszczono go na arenę w czasie przedstawienia, nagle rzucił się na p. Cesaria. Ten jednak zręcznym ruchem zdołał uniknąć ciosu, tak, że lew łapą zadrasnął go tylko lekko, rwąc mu jednak w strzępy ubranie. Posługacze rzucili się zaraz na ratunek i strumieniami wody wpędzili lwa do klatki. Pogromca mimo rany popisywał się jeszcze z tygrysem, zyskując za swą odwagę huczne oklaski.

Ilustracja nasza przedstawia pogromcę w otoczeniu swych wychowanków.



Walka z Lwem: Popisujący się w Warszawie pogromca Cesario ze swymi lwami.



Zawody saneczkowe w Przemyślu: Zwycięzcy w II. biegu.